



PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA ILLUSTROWANA.

Wychodzi we Lwowie 2 razy na miesiąc 1-go i 15-go.
z okolicznościowymi dodatkami.

Rok III.
1896.

Organ oficjalny

Nr. 12.

krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców
tudzież lwowskiego Towarzystwa
Kupców i Młodzieży handlowej.

Lwów 15 Czerwca.

Redakcyja
we Lwowie Plac Maryacki
liczba 8.

Wydawca i odpow. redaktor *Zygmunt Korosteński.*

Administracyja
we Lwowie, Plac Maryacki
liczba 8.

PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOŚI:

	kwartalnie		półrocznie
W Austro-Węgrzech	1 zł. w. a.	We Francyi i krajach unii	
W Rosyi pod kowertą	1 rs. 25 k.	łacińskiej	5 fr.
„ Niemczech	2 marki	„ Stanach Zjednoczon.	1 dol.

Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYJA

za opłatą: za całą stronicę 16 zł., — za $\frac{1}{2}$ str 8 zł., — za $\frac{1}{4}$ str. 4 zł., za $\frac{1}{8}$ str. 2 zł., — za $\frac{1}{16}$ str. 1 zł., — za $\frac{1}{32}$ 50 ct.
Dla pnumeratorów i korespondentów „Dzwignia“, dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

1,245.

1,245 Szanownych pnumeratorów naszych zalega jeszcze niestety z pnumeratą, a stąd tak olbrzymią ponosimy stratę, że musimy „Dzwignię“ tak długo na 4-ch tylko drukować stronicach, dopóki Szanowni pnumeratorowie nie zechcą uiścić nam należnych kwot.

Tak uszczuploną „Dzwignię“ rozsyłamy Szanownym pnumeratorom — niemal bez wyjątku „kwartalnym“ — całkiem **bezpłatnie**, z tą jedynie uprzejmą prośbą, aby zechcieli wyróżnić swe zaległości, oraz nadesłali nam na 3-ci kwartał b. r. drobną pnumeratę zawczasu. Nie licząc na razie przy „Dzwigni“ na żadne zyski, wydawalibyśmy ją mimo strat w dawnych rozmiarach — lecz wydawca tej gazetki wszystkie swe fundusze musi wkładać obecnie w pracę nad pewnym wynalazkiem, a tymczasem woli dać zmniejszoną „Dzwignię“ bezpłatnie, niż więcej jeszcze tracić, wskutek tego, że Szanowni pnumeratorzy nie płacą.

Mamy jednak żywą nadzieję, że z czasem Szanowni pnumeratorzy nasi t. j. ci czytelnicy, co „Dzwignię“ przyjmują z poczty, ale nie przesyłają pnumeraty — poznają, że w ten sposób wyrządzają bolesną szkodę bliźniemu swemu, t. j. wydawcy tej gazetki, a poznawszy to, zechcą bez wątpienia albo *odsyłać numery* pocztą bez opłaty — albo też *nadsyłać* nam tę tak drobną *pnumeratę kwartalną*.

Z następnym Nrem, rozpoczynającym **2gie półrocze**, powracamy do wydawania „Dzwigni“ znowu na **8 stronicach** druku; a od Nru 16 znów będzie podawała Dzwignia od czasu do czasu **litografowane ilustracje** i **humorystykę**.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia przemysłowego

rymarzy, siodlarzy, kuferników, garbarzy i tapicerów
we Lwowie,
odbyte w dniu 17 maja 1896.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zgromadzenia, wysłuchano sprawozdania z rachunków funduszu Stowarzyszenia i Kasy chorych i udzielono Wydziałowi absolutoryum.

Stan majątku Stowarzyszenia wynosił z końcem r. 1895 kwotę 1,626 zł. 27 ct. — a fundusz kasy chorych uczniów 26 zł. 58 ct.

W myśl rozporządzenia ministeryalnego z 4 lipca z. r. L. 11,378 wykreślono ze statutu postanowienia co do udzielania zapomóg, a natomiast uchwalono założyć przy stowarzyszeniu kasę zapomogową i wydzielić na jej rzecz za zezwoleniem władzy $\frac{2}{3}$ części z funduszu stowarzyszenia.

Wskutek odezwy Izby rękodzielniczej uchwalono wyznaczyć na muzykę rękodzielniczą roczny datek w kwocie 20 zł.

Przy odbytych następnie wyborach zostali wybrani: P. p. Edward Kupezyński, majster rymarski, jako przełożony i Wojciech Frühauf, majster tapicerski, jako zastępca przełożonego. — W skład Wydziału weszli P. p.: Jan Tkacz, Józef Goldgajer, Leib Bardach, Wojciech Sinkiewicz, Samuel Hirschhorn, Karol Pokorny, Tytus Turkowski, Teodor Walsleben, jako wydziałowi; a Franciszek Bittner, Józef Napórko, Aron Moldauer i Józef Śnieżek jako zastępcy. — Do sądu polubownego weszli: Józef

Napórko, Mojżesz Rosenzweig, Jan Tkacz i Teodor Walsleben, tudzież ich zastępcy: Aron Moldauer i Józef Sniezek. — Do przełożenia kasy chorych wybrani zostali: Edmund Stromenger, Teodor Walsleben, a jako zastępca Klemens Steinkauf.

Do Związku Stowarzyszeń zostali wydelegowani Jan Tkacz i Michał Walichiewicz; a do Zgromadzenia Towarzyszy: P. p. Józef Napórko, Aron Moldauer, Klemens Steinhauf i Stefan Szczurkowski.

O niewidzialnych promieniach Röntgena i o fotografowaniu rzeczy niewidocznych.

(Dokończenie).

Dotychczasowe w „The Lancet“ opisane próby Dra *Glover Lyona* nie doprowadziły do pożądanego rezultatu; ponieważ jednak, jak dowodzi *Frankland*¹⁾, promienie słoneczne zabijają bakterye, o ile przy przejściu przez wodę same się nie osłabiły — a jak dowodzi *Baraniecki* (ob. *Cosmos* z r. 1876) także myxomycety bywają przez światło niszczone — przeto można się prawdopodobnie spodziewać, że znajdzie się pewien rodzaj ciemnych promieni, które będzie można wysłać skutecznie w głąb organizmów ku zniszczeniu chrobotwórczych mikrobów przyrządem n. p. złożonym z rurek nakształt rur maszyny *Armstronga*.

Przypuszczają też niektórzy, a nawet pracować nad tem ma *Edison*, iż także miękkie części wewnątrz organizmu będzie można ciemnym światłem prześwietlać i odfotografowywać, n. p. mózg przez czaszkę (?) — Autor wstrzymuje się tutaj na razie od sądu; zauważa jednak bądź co bądź, że dałoby się to chyba skutecznie zapomocą współdziałania kilku przyrządów, z których jeden miałby za zadanie czynić części twardsze przezroczystymi dla promieni, mających fotografować części miększe. — Czy to możliwe — czy też to tylko jedno z zagadnień „perpetuum mobile“ — to przyszłość okaże.

Możliwe są natomiast pewne techniczne i to daleko idące ulepszenia.

Tak n. p. we wspomnianych tu powyżej dziennikach lwowskich w czasie około 1 marca b. r. rzucił autor myśl, że przez pewne ulepszenia, a w szczególności przy pomocy kontrolującej „lumineskównki“ kryptografu, możnaby było doprowadzić z czasem do tego, iżbyśmy zamiast Röntgenowskich sylwetek otrzymywali totografie poniekąd perspektywicznie, a względnie stereoskopowo, plastycznie, przedmioty przedstawiające, co już poniekąd, na jednym z dokonanych przez autora zdjęć wyraźnie występuje, jak tego dowodzi zamieszczona tu rycina, przedstawiająca otrzymane przez autora Röntgenowskie zdjęcie metalowego stroika ze zwyczajnej harmoniki.

Znać tu wyraźnie odgięcie blaszki ku górze;



¹⁾ Proceedings Royal Soc. 1895 LVII p. 439.

widać też różnicę pomiędzy kólkami, obok uwidocznionymi, z których jedno było metalowe, a drugie gutaperchowe.

Perspektywiczne zdjęcie n. p. kości w żywym organizmie możnaby otrzymać, jak to już w powyż wspomnianych czasopismach autor proponował na podstawie kilku lub kilkunastu zdjęć o stopniowym czasie ekspozycji i natężeniu światła „Röntgenowskiego“, przez co otrzymałoby się na filmach fotogramy jednego i tego samego przedmiotu, n. p. kości wewnątrz organizmu — w różnej poniekąd głębokości — przy czem i zmiana pozycji mogłaby grać rolę. — Po odpowiednim złożeniu tych filmów otrzymalibyśmy fotografię nie sylwetkową — lecz poniekąd perspektywiczną — podobnie, jak przez złożenie trzech zabarwionych filmów otrzymujemy fotografię w „naturalnych barwach“.

„Perspektywę“ ową wyobrażać sobie należy jako sui generis perspektywę wnętrza „przeświecających“ ciał, którą po części myślą uzupełniać też trzeba.

Zapatrywania te, powtórzone na odczycie w dniu 10 marca b. r. i teraz autor w zupełności utrzymuje, tem bardziej, że późniejsze doświadczenia możliwość urzeczywistnienia jego pomysłu w tym względzie stwierdziły.

Oto donoszą, że fotograf w Coburgu *Fr. W. Leonhardt* zrobił Röntgenowskie zdjęcie ręki, pod którą był klucz; na fotogramie jednak wydaje się zupełnie odwrótnie, jakoby klucz był nad ręką¹⁾; przypuszczać więc można że odpowiednie przyłożenie na negatyw filmu z słabszym zdjęciem Röntgenowskim teje samej ręki, nie uwydatniającem jeszcze klucza, uchyliłoby zupełnie fałszywe wrażenie perspektywiczne, a dałoby nam poniekąd wrażenie galaretowatej, przeświecającej ręki o przeglądających z wnętrza kościach i widnym kluczu pod spodem.

Być może, iż dla otrzymania tego wrażenia trzebaby, oprócz zdjęcia głównego, dwu lub trzech zdjęć na filmie — ale sztuka udać się powinna.

Nadto w numerze 13 *Comptes rendus* z 30 marca b. r. znajduje się jeszcze bardziej ciekawy komunikat *A. Imberta* i *H. Bertin-Sansa*, stwierdzający jeszcze lepiej, że pomysł redaktora nie był wcale fantastyczną mrzonką — bo ci dwaj autorowie po 30 mniej więcej dniach od czasu, w którym nasz redaktor swój pomysł ogłosił, przedstawili Akademii umiejętności w Paryżu swój pomysł²⁾, wcale podobny do jego, a tem się głównie, a bardzo korzystnie różniący, iż pierwszy w braku funduszu pozostał sobie i nadal pomysłem, a tamten chlubnie pono w czyn został zamieniony.

Dr. Oliver Lodge na posiedzeniu Liwepolskiego fizykalnego Towarzystwa — jak donosi *The Optician* z 20 lutego b. r. — miał wyrazić zapatrywanie, że przy pomocy promieni „X“ będzie można lepiej rozwinąć badania nad istotą atomów.

W każdym razie autor utrzymuje wypowiedziane na odczytach zapatrywanie, że „czem analiza spektralna dla astronomii — tem mogą się stać ciemne promienie światła dla anatomii.“ — Istnieje oto pono specjalny przyrząd mikroskopowy dla badań mikroskopijnych co do komórek o obłonkach mniej przezroczystych — nie jest tedy wykluczona możliwość, że po odkryciu Röntgenowskim przyrządy tego rodzaju, jak

¹⁾ „Apollo“ Nr. 20 z 15 kwietnia b. r.

²⁾ „Photographies stéréoscopiques obtenues avec les rayons X. Note *A. Imbert et H. Bertin-Sans* (Compt. rend. j. w. Nr. 13.)

powyż wspomniany, będą mogły doznać znacznych ulepszeń.

„The Photographic Times“ z marca b. r. помещa artykuł z „The Electrical Engineer“, w którym *George d' Infreville* oznajmia, że od dłuższego czasu — jeszcze przed *Röntgenem* — wpadł na pomysł przyrządu, którym zapatrzony człowiek mógłby mimo ciemności widzieć innych ludzi i przedmioty w około — sam będąc niewidzialnym,

„Photographisches Centralblatt“ (z 1 kwietnia b. r.), podając o tym wiadomość, żartuje sobie z p. *Infreville*. — Nam trudno wobec tego jest powiedzieć coś więcej nad przysłowiowe: „Zobaczymy, kto będzie śmiał się przy końcu“ — *George d' Infreville*, czy też autor, krytykujący go w „Photographisches Centralblatt“.

W każdym razie jeszcze, dopóki pomysł nie dojrzał — panu *Infreville*owi, jak w ogóle każdemu, choćby najdzielniejszemu pomysłodawcy — „na dwoje jeszcze babka wróżyła“.

Taka sama wróżba odnosi się także do redaktora „Dźwigni“, który znów przy zastosowaniu „ciemnych promieni światła“ radby zbudować przyrząd, mogący ciemnym poniekąd wzrok zastępować.

Pomysł jego, oparty na przedstawionej tu cyklodynamicznej teorii światła i promieniowania, jest bez wątpienia nie tyle trudny do urzeczywistnienia, ile na razie kosztowny — i dla braku, funduszy — wątpliwe należy, czy będzie kiedy mógł być w czyn zamieniony. — W każdym razie, jeśli się uda zrealizować korzystnie dwa do innej kategorii należące, a gotowe już wynalazki, o których tutaj zresztą autor nie wspomina wcale — to zabierze się on do dalszych studyów — nad światłem dla ciemnych.

Przyrząd elektro-optyczny dla ciemnych, t. z. „elektroftalm“, obmyślił już wprawdzie od dawna zasłużony prof. *Noiszewski*, spożytkowując tu foto-elektryczne własności selenu.

Wynalazek ten pozwala odczuwać do pewnego stopnia nie tylko natężenie światła, ale też poniekąd i kształt przedmiotów oświetlonych; dalsze atoli udoskonalenia tego przyrządu — na tych tylko podstawach — na których opiera się prof. *Noiszewski* — są niemożliwe.

Przyrząd pomysłu redaktora *Dźwigni* natomiast, któryby można nazwać „*cykloftalmem*“, zastosowuje oprócz foto-elektryczności więcej jeszcze czynników, mianowicie też i inne promieniste, w cyklu występujące, siły i spotęgowuje przez to oddziaływanie światła na zmysł dotyku; a przy zastosowaniu nadto pewnych kombinacji mógłby też może wywoływać nadto pewne modyfikacje podrażnień — różne dla różnych barw.

Przyrząd taki, po udoskonaleniu pod względem technicznym i ekonomicznym, mógłby może kiedyś praktyczne oddawać usługi; a w każdym razie byłby eksperymentalnym dowodem prawdziwości cyklodynamicznej teorii promieniowania sił.

Oto najważniejsze szczegóły VIIIgo rozdziału rozprawy p. t. „Ciemne promienie światła“ a w szczególności *Röntgenowskie*, wydanej nakładem „Przemiłowo-handlowej Biblioteki“.



Galic. Bank kredytowy

począwszy

od dnia 1. lutego 1890

wydaje

4⁰/₀ Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3¹/₂⁰/₀ Asygnaty kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

4¹/₂⁰/₀ Asygnaty kasowe z 90-dnio-

wym wypowiedzeniem oprocentowują się

począwszy od 1. maja 1890 po 4⁰/₀

z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Dyrekcya.

12

P. T. Kupcom i interesantom donoszę, że mam do sprzedania 75 kg. Miodu, prawdziwej patoki, najczystszej, nie fabrykowanej, faski po 25 klg. — Za 1 kilo 40 ct.

Z głębokiem poważaniem

M. KRZYWIECKI, handel towarów korzennych w Zabłotowie (Galicya).

Dom Komisowy

Import i eksport

T. FILIPOWICZ

Hamburg, B. d. Strohause 31.

Sprzedaż komisowa zboża nasion i innych ziemiopłodów. Pośredniczenie przy zbywaniu krajowych wyrobów przemysłu; oraz nabywaniu zagranicznych płodów i wyrobów (surowców, sztucznych nawozów, maszyn rolniczych i innych; artykułów spożywczych: kawy, herbaty, ryżu, owoców, cygar i t. p.)

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie,

przy którym zaprowadzono w r. 1895 krajowy naukowy warsztat powroźniczy, wyrabia wszelkiego rodzaju towary powroźnicze z czystych konopi. Dla fabryk i kopalń poleca: pasy maszynowe i liny: konopne, manillowe i druciane. Na podstawie przeprowadzonej próby w c. k. Technologicznem Muzeum przemysłowem w Wiedniu, może podać wytrzymałość lin, pasów do maszyn i sznurów dla straży ogniowych. Zlecenia wykonuje odwrotnie. Cenniki na żądanie gratis i franco.

12—?

Przy zamawianiu raczą P. T. interesanci powoływać się na „Dźwignię“.

Główny skład „Depot“ kapeluszków i cylindrów
firmy e. k. nadw. dostawców P. & C. Habiga
otrzymał i sprzedaje takowe we wszystkich najmodniejszych kolorach i fasonach po 5 zł. Cylindry zaś całkiem lekkie po 9 zł.

Antoni Kafka

przedtem A. Koźeluzek we Lwowie Rynek 29 (przechodnia kamienica Andriolego) od strony OO. Jezuitów ul. Teatralna 12.

Prababka stara żytnia wódka
Nabyć można po 1 zł. dużą butelkę
tylko w handlu
JANA BODNARA. — Akademicka 1. 22

Wszelkie roboty stolarskie

wykonuje na zapas i na zamówienie

FRANCISZEK KROGULSKI

we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 1. 51.

Dla właścicieli składów mebli na prowincyi wysyłam meble na okaz w opakowaniu i franco — z podaniem umiarkowanej ceny.

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH

we Lwowie, plac. Bernardyński 1. 17.

poleca swój od roku 1855 istniejący

SKŁAD MEBLI

obficie zaopatrzoney

w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych, oraz utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicierstwa wchodzące przyjmuje po cenach najprzystępniejszych, rękując za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie.

M A S Z Y N Y.

FERDYNAND PIETZSCH. Fabryka maszyn, odlewnia żelaza, Kotłarnia dla robót żelaznych i miedzianych we Lwowie, Żółkiewskie, ul. św. Marcina 1. 11. w własnych realnościach. Staeya kolei Lwów—Podzamecze.

W I N O

stołowe, białe i czerwone 1 litr 52 ct. poleca handel Alberta Szkwrona we Lwowie Plac Maryacki 7.

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa

wyszła świeżo nakładem

Księgarni katol. Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie

pod tytułem: **Książeczka miniaturowa, czyli Krótki zbiorek modlitw, ułożył S. B.**

Wielkość książeczki wynosi 7/5 centim.; drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi, ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronie, opr. bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote, a pod niemi pąsowe. — **Cena egzemplarza: 3 4 i 5 koron, stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy.** Na porto dołączyć 15 ct.

WSZELKIE WYROBY KRAJOWE

kupeje i sprzedaje najtaniej

Tani Bazar Chrześcijański

w Krakowie

Mieczysław Lipiński.

Dyplom
uznania

Galicyjskie akcyjne
TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie, ul. Jagiellońska 3.

Złoty medal
za popie-
ranie prze-
mysłu i wy-
wozu kra-
jowego

Nawozy sztuczne,
Zboże i nasiona,
Maszyny rolnicze,
Przybory pożarne,

Spirytus,
Chmiel i wańtuchy,
Węgiel kamienny,
Wszelkie interesa komisowe.

Wyroby krajowe.

Centralny Bazar krajowy

we Lwowie ul. Karola

Ludwika 1. 5.

Bazar krajowy w Krakowie

róg rynku ul. Wiśnej

i św. Anny.

Wolny skład dla spirytusu w Stanisławowie.

Magazyny zbożowe: we Lwowie, Brodach i Podwołoczyskach.

12—?

OGŁOSZENIE.

Mam zaszczyt oznajmić P. T. Publiczności i Wielebnemu Duchowieństwu, że został otwarty nowo wybudowany i elegancko urządzonej pierwszorzędny

„HOTEL PAŃSKI“

we Lwowie, ulica Gródecka 1. 5 (obok placu vis a vis kościoła św. Anny)

Arnolda Baranieckiego.

Cena pokoi od 70 ct. z pościelą. Tamże są pokoje do wynajęcia z urządzeniem, obsługą i pościelą od 18 złr. miesięcznie, a bez pościeli 15 złr.

11—23

N O W O Ś Ć!

Aparat do kopiowania
200 kopij

można otrzymać w pięciu minutach.

Do nabycia w handlu papierów i galanteryi

Gergowicz i Bauer

Lwów, ulica Halicka 1. 16.